REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Gdynia, Miciwoja 9 tel 22-61
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red. sport 318-97
Śmiało 1 szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII NR 183 PIĄTEK, 1 SIERPNIA 1952 R. CENA 15 GR.

Nowa ordynacja wyborcza zapewni masom pracującym miast i wsi

swobodne i najpełniejsze wyrażenie woli

w najwyższym organie władzy państwowej

Sejm Ustawodawczy obraduje nad projektem ordynacji wyborczej

WARSZAWA. (PAP). 108 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca br. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji Ordynacji Wyborczej o projekcie ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, złożył pos. Juszkiewicz (ZSL).

Mówca podkreśla na wstępie, **że ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, urzeczywistniających naczelną zasadę naszej Konstytucji — zasadę, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.** Polski lud pracujący, zespolony w Narodowym Froncie jednoczy swoje wysiłki do walki o pokój, o zbudowanie socjalizmu i ugruntowanie niepodległości. Od 3 lat umacnia się i krzepnie ta jedność w walce z resztkami klas kapitalistyczno - obszarniczych i rzecznikami ich interesów.

Podstawowe zasady ordynacji wyborczej

W oparciu o doświadczenia naszej historii i najszlachetniejszych jej tradycji — podkreśla mówca — a zwłaszcza o doświadczenia walki o pełne zwycięstwo demokracji ludowej — **naród polski uznaje program Frontu Narodowego za jedyny program gwarantujący rozkwit, niepodległość i suwerenność.** Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji będzie ten program realizował w oparciu o jej zasady „jako najwyższy organ władzy państwowej i najwyższy wyraziciel woli ludu miast i wsi urzeczywistniający suwerenne prawa narodu polskiego".

Taką rolę może spełnić tylko Sejm — stwierdza dalej poseł Juszkiewicz — wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, stanowiącej rozwinięcie zasad prawa wyborczego sformułowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt ordynacji wyborczej rozpatrywany przez Sejm stanowi pełne urzeczywistnienie tych zasad. **Ordynacja wyborcza oparta na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym zapewnia swobodne i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najczynniejszy udział w powoływaniu najwyższego organu władzy państwowej.**

Mówca przeciwstawia tym zasadom ordynacje wyborcze państw kapitalistycznych, które służą sprawie umocnienia władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu.

Prawo wybierania będzie miał każdy obywatel po ukończeniu 18 lat

Nasza ordynacja wyborcza — wskazuje poseł sprawozdawca — **służy sprawie umocnienia władzy ludu pracującego.** Konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej znajduje wyraz w tym, że oparte na nim wybory będą w pełnym i najszerszym znaczeniu powszechne, równe i bezpośrednie przy ścisłym zachowaniu zasady tajności głosowania. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, **że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie, pochodzenie, zawód i stan majątkowy, że kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami, a wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.**

Mówca stwierdza następnie, że rządy burżuazyjne odmawiają zawsze młodzieży praw wyborczych i zamykają przed milionowymi masami młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do awansu zawodowego, a często i do pracy. Rządy burżuazji boją się milionowych mas młodzieży i starają się odpychać je od udziału w życiu politycznym. W Polsce Ludowej możliwości młodego pokolenia we wszystkich dziedzinach naszego życia wciąż rosną. Młodzież polska, która daje przykład entuzjazmu i patriotyzmu szczyci się wspaniałymi osiągnięciami w realizacji Planu 6-letniego, w przemyśle, rolnictwie, w szkołach i w wojsku, ma zagwarantowane prawo wybierania od 18 roku życia, **a wybieralności od 21 roku życia.** Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi wezmą w ten sposób po raz pierwszy w Polsce udział w wyborach do Sejmu.

W przeciwieństwie do ordynacji wyborczej w wielu krajach kapitalistycznych **ordynacja nasza przyznaje prawo wyborcze żołnierzom,** których podstawową masę stanowi młodzież. Przyznając kobietom równe z mężczyznami prawo wyborcze ordynacja konsekwentnie realizuje zasadę konstytucyjną równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia.

Podczas gdy u nas **prawa wybierania nie mają jedynie umysłowo chorzy i pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu** — ordynacje wyborcze państw burżuazyjnych ograniczają powszechność wyborów przy pomocy różnorodnych cenzusów, jak np. zamieszkania, wykształcenia, a niejednokrotnie i cenzusu majątkowego.

W USA istnieje ponad 50 przepisów ustawowych ograniczających powszechność prawa wyborczego, a w 47 jego stanach pomimo, iż młodzież prawnie osiąga pełnoletność w 18 roku życia — cenzus wyborczy wieku ustalony został na 21 lat, co pozbawia prawa głosu 7 milionów ludzi w przeważającej liczbie robotników i chłopów. W 32 stanach mogą głosować tylko ci, którzy mieszkają w danym stanie przynajmniej rok, w 5 — przynajmniej 2 lata, a w 11 — 6 miesięcy. We wszystkich stanach nie mają prawa głosu analfabeci, rekrutujący się oczywiście z najbiedniejszej ludności, a w 18 stanach warunkiem wpisania na listę wyborców jest złożenie trudnego egzaminu z opanowania literackiego języka angielskiego, co pozbawia w praktyce głosu miliony robotników i farmerów pochodzenia włoskiego, francuskiego, słowiańskiego itp., choćby od wielu pokoleń mieszkali w Stanach. Faktycznie pozbawieni są głosu w stanach południowych Murzyni, którzy stanowią znaczną część miejscowej ludności. Są stany, w których obowiązuje opłata za udział w wyborach, wykazanie się opłaceniem wszystkich podatków itp.

1 poseł—na 60 tys. mieszkańców

Nasza ordynacja wyborcza nie zna żadnych ograniczających cenzusów, a jej przepisy dotyczące spisu wyborców gwarantują objęcie nimi wszystkich obywateli, jak również należyte sprawdzenie spisu przez każdego wyborcę. W tym celu spisy wyborców będą wykładane najpóźniej 35 dnia przed dniem wyborów do publicznego wglądu. Dalszą gwarancją urzeczywistnienia powszechności wyborów są przepisy przewidujące **tworzenie obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców.** Wybory mogą odbywać się tylko w dniu wolnym od pracy, czas głosowania określa się na 16 godzin, tj. od 6 rano do 22 bez przerwy. Zasadę powszechności prawa wyborczego umacnia specjalny przepis, który głosi, że jeśli w okręgu wyborczym mniej niż połowa uprawnionych brała udział w wyborach — wówczas wybory przeprowadza się powtórnie.

Równość wyborów zabezpieczą ordynacja wyborcza przepisem ustalającym, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos oraz przepisem mówiącym o tym, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się taką ilość posłów, jaka odpowiada ilości mieszkańców w okręgu w stosunku: 1 poseł na 60 tys. mieszkańców.

Zabezpieczenie tajności głosowania

Pos. Juszkiewicz mówi dalej o **zabezpieczeniu przez naszą ordynację wyborczą w całej pełni tajności głosowania.** Karty wyborcze nie posiadają żadnych cech ani znaków odróżniających i zadrukowane są tylko z jednej strony. W lokalach wyborczych znajdują się do dyspozycji wyborców pomieszczenia za zasłoną. Wyborca rzuca do urny kartkę złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Mówca przypomina, jak wyglądała tajność wyborów w Polsce sanacyjnej, jak również w innych krajach szeroko reklamujących swój burżuazyjny demokratyzm. Wyborca angielski rzuca do urny kartkę oznaczoną tym samym numerem, jaki figuruje przy jego nazwisku w rejestrze wyborczym, w Ameryce istnieje faktycznie system kontroli, na kogo obywatel głosuje, system rozwijany i szeroko wykorzystywany przez amerykańskie gestapo — FBI.

Tryb zgłaszania kandydatów

Mówca stwierdza dalej, że **rzeczywisty i pełny demokratyzm naszego systemu wyborczego znajduje również wyraz w trybie zgłaszania kandydatów. Zgodnie z ordynacją wyborczą prawo zgłoszenia kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP i innym masowym organizacjom ludu pracującego.** Ordynacja przewiduje zgłaszanie kandydatów nie tylko przez ogniwa centralne, ale przez terenowe organa i to zarówno z własnej inicjatywy organizacji, bądź spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i żołnierzy.

Mówca przypomina podstępne praktyki zgłaszania kandydatur w Polsce pod rządami burżuazji, kiedy to swych kandydatów na posłów narzucały wyborcom ośrodki obszarnictwa i kapitalizmu oraz rządowy aparat ucisku, posługujący się klikami partyjnymi, zamaskowanymi agentami

(Dokończenie na str. 2).

Zboże sprzątniemy w terminie i bez strat

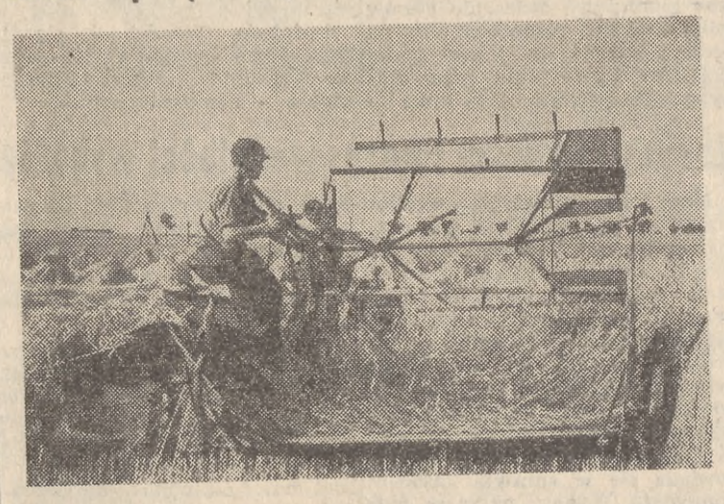

Pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi indywidualni, wykorzystują sprzyjającą pogodę dla szybkiego przeprowadzenia sprzętu zboża.
NA ZDJĘCIU: traktorzyści obsługują agregat żniwny.

Przed związkami zawodowymi stają wielkie zadania

w dziedzinie mobilizacji mas do walki o Plan

Plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych toczyła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami przewodniczącego CRZZ — Kłosiewicza i wiceprzewodniczącego PKPG — Blinowskiego.

W dyskusji, w której przemawiało 26 mówców, zabierali głos zarówno przewodniczący i sekretarze zarządów głównych i ORZZ, jak i przewodniczący rad zakładowych, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, działacze związkowi. **Wszyscy oni podkreślili konieczność wzmożenia polityczno-wychowawczej pracy związków zawodowych, szczególnie w dziedzinie zacieśniania spójni między miastem i wsią.**

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie **podniesienia na wyższy poziom pracy kierowniczej w ruchu zawodowym, zwłaszcza na odcinku współzawodnictwa pracy.** Wskazywano również na potrzebę ściślejszego powiązania pracy ogniw związkowych z zagadnieniami produkcji. Wprowadzenie przodujących metod pracy, które przyczyniają się do uruchomienia rezerw wewnątrzzakładowych, ułatwiają pracę i umożliwiają robotnikom zwiększanie ich zarobków to — jak wielokrotnie podkreślano — jedno z ważnych dróg, wiodących do polepszenia pracy wielu fabryk i zakładów pracy.

Liczni dyskutanci podkreślali **konieczność zwiększenia opieki nad robotnikami.** Ogniwa związkowe muszą nieustannie walczyć o poprawę warunków bytowych i kulturalnych ludzi pracy.

Usprawnienie działalności organizacyjnej związków zawodowych i zacieśnienie łączności ogniw związkowych z szerokimi masami — było szeroko omawiane w dyskusji.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — Wiktor **Kłosiewicz,** który stwierdził, że opierając się na uchwałach VII Plenum KC PZPR — X Plenum CRZZ nakreśliło dla ruchu zawodowego zadania, których realizacja dopomoże w zwycięskim wykonaniu Planu 6-letniego.

Na wniosek sekretariatu CRZZ plenum zatwierdziło na stanowisku sekretarza CRZZ — Mariana **Czerwińskiego.**

Plenum przyjęło referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza, jako wytyczne dalszej działalności związków zawodowych. (Referat ten omówimy w jednym z najbliższych numerów).

Połów na cześć Konstytucji

Kilka załóg spółdzielni rybackiej „Gryf" postanowiło wyjść w morze na połowy w najbliższą niedzielę, 3 sierpnia, ażeby tym czynem uczcić uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Są to załogi z baz w Władysławowie, Łebie i Ustce, a mianowicie: Wła—84 (szyper Czesław Pisarski), Wła—83 (Józef Bolda), Łeb — 33 (Józef Chociałowski), i WSG—40 (Józef Deltaff).

Rybacy tych kutrów wzywają innych rybaków spółdzielni „Gryf", ażeby przyłączyli się do ich inicjatywy i czynem okazali radość z powodu uchwalenia Konstytucji.

KAPUŚNIANY
korespondent

Chychła zwycięża mistrza olimpijskiego

Antkiewicz eliminuje reprezentanta Anglii

2 bokserów i 2 szermierzy w półfinale turnieju olimpijskiego

W dwunastym dniu Igrzysk Olimpijskich odbyły się ćwierćfinały turnieju bokserskiego oraz I runda eliminacji w szabli w konkurencji indywidualnej.

Z 4 polskich pięściarzy dwóch odniosło piękne zwycięstwa nad wysokiej klasy przeciwnikami.

Doskonale również spisali się młodzi nasi szabliści Zabłocki, Pawłowski i Suski. Po serii zwycięstw zakwalifikowali się do II rundy. Tam w wyniku przemęczenia mimo kilku znacznych sukcesów odpadł młodziutki Zabłocki. Pozostali dwaj Polacy zakwalifikowali się do półfinałów i zmierzą się dziś z najlepszymi szablistami świata.

* * *

Spotkania Polaków zapoczątkował w wadze piórkowej **Drogosz.** Walczył on z mistrzem Włoch **Caprari.**

Po pierwszej rundzie przegranej przez Drogosza. następne dwie należą już do Polaka, który pozostaje uznany za pokonanego.

* * *

Następny z Polaków wyszedł na ring Antkiewicz mając za przeciwnika reprezentanta Anglii Reardona.

W I rundzie Polak walczy spokojnie, jak gdyby liczył siły przeciwnika. Od początku drugiego starcia Antkiewicz przechodzi do huraganowego ataku. Anglik klei się do przeciwnika, przetrzymuje, ale nie może uniknąć groźnych bomb Polaka, które go osłabiają. Za przetrzymywanie Reardon otrzymuje napomnienie. W ostatniej rundzie Polak jest nadal w ofensywie i wygrywa.

W półfinale przeciwnikiem Antkiewicza będzie doskonały pięściarz rumuński Fiat.

* * *

Najbardziej sensacyjny przebieg miało spotkanie między mistrzem Europy Chychłą, a mistrzem olimpijskim z Londynu Czechosłowakiem Tormą.

Na ogół liczono się ze zwycięstwem Tormy, który stoczył 2 wspaniałe walki eliminując m. in. znakomitego reprezentanta Stanów Zjednoczonych Gagę. Polak zaś przez 2 dni walczył poniżej swoich możliwości.

Tymczasem przebieg pojedynku przyniósł nieoczekiwany rezultat. Polak zaskoczył Tormę swym stylem walki, gdyż z miejsca ruszył do koncentrycznego ataku zaskakując tym przeciwnika. Pierwsza runda przynosi prowadzenie Polakowi.

W II starciu Torma chce nadrobić różnicę punktów i z całą furią rzuca się do ataku, lecz walczy nieczysto za co otrzymuje napomnienie. Przez półtorej rundy trwa zacięta, pełna napięcia walka godna olimpijskiego finału. Polak walczy doskonale taktycznie, ciężkie ciosy przeciwnika zbiera na rękawice, a sam w decydujących momentach przechodzi do ofensywy.

Zwycięstwo Polaka nagradza widownia burzliwą owacją.

W półfinale Polak zmierzy się z Niemcem Heidemannem.

* * *

Jako ostatni z Polaków walczył Polak **Grzelak** mający za przeciwnika mulata amerykańskiego **Lie.**

Walka była zupełnie równorzędna z techniczną nawet przewagą Polaka, ale **Grzelak zainkasował cios w II rundzie po którym poszedł na deski i to zadecydowało o jego porażce.**

* * *

Nie obeszło się bez niespodzianek. Do nich zaliczyć należy porażkę boksera radzieckiego Soczikasa, który po raz pierwszy w swej karierze przegrał przez nokaut. Zwycięzcą Soczikasa był reprezentant Południowej Afryki Niemand. Przegrał również w tej samej wadze mistrz Europy Włoch Di Segni, mianowicie z Saundersem (USA). Z pięściarzy radzieckich walczą w półfinale — Bułakow, Miednow, Szczerbakow, Tiszin i Pierow.

* * *

Do półfinału turnieju w koszykówce weszły drużyny ZSRR i USA. Koszykarze radzieccy wygrali z Urugwajem 61:57, a Stany Zjednoczone z Argentyną 85:76.

(Dalszy ciąg wiadomości na str. 2)

Armia pokoju i bezpieczeństwa narodów Azji

Za datę narodzin Chińskiej Armii Ludowej przyjęto datę 1 sierpnia 1927 roku, kiedy to dwa korpusy wojsk rewolucyjnych w Nanczang, stolicy prowincji Kiangsi, powstały przeciwko siłom reakcji. Zbuntowane przeciwko zdradzieckiemu rządowi kuomintangowskiemu oddziały torują sobie drogę do prowincji Kwantung — starego ośrodka rewolucji — i po kilku miesiącach zaciętych walk z wojskami Czang Kai-szeka łączą się tu z innymi wojskowymi grupami rewolucyjnymi, tworząc jądro przyszłej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej.

Od Komuny Kantońskiej, poprzez Długi Marsz i walkę z japońskim i amerykańskim najazdem, kształtowało się nowe oblicze żołnierza Armii Wyzwoleńczej. Uwidoczniło się ono przede wszystkim w stosunku nowej armii do ludności cywilnej. „Osiem zasad" postępowania żołnierzy Armii Ludowej stanowiło w stosunkach chińskich — gdzie żołnierza uważano dawniej za gwałciciela i rabusia — taką samą rewolucję, jak reforma rolna czy demokratyzacja ustroju. „Nie wolno ci zabrać chłopu ani kawałka nici, ani igły" — brzmi pierwsza z „Trzech podstawowych zasad dyscypliny", których musi przestrzegać każdy żołnierz Nowych Chin.

W czasie drugiej wojny światowej Armia Ludowa stała się jedyną siłą walczącą z japońskim najeźdźcą. W tym czasie Czang Kai-szek, hojnie zaopatrywany w broń i pieniądze przez swych amerykańskich protektorów szykował się do zaatakowania oddziałów ludowych.

Gdy Czang Kai-szek otwarcie zdradzał kraj i naród na korzyść Japończyków, gdy zaprzedawał Chiny w niewolę amerykańskiego kapitału monopolistycznego — najlepsi synowie tego kraju, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, walczyli bohatersko o wolność i niepodległość. W ogniu walk z japońskim najeźdźcą powstawały materialne i polityczne warunki utworzenia prawdziwie wolnej i niezależnej Chińskiej Republiki Ludowej. Na tej drodze było jeszcze wiele przeszkód do pokonania. Po klęsce imperializmu japońskiego trzeba było prowadzić ciężką walkę z kuomintangowską agentura amerykańskiego imperializmu, który „zainwestował" w ten „business" ponad 6 miliardów dolarów.

Ale zwycięstwo należało do narodu chińskiego, zwycięstwo należało do Armii Ludowej, która przepędziła ze swego kraju zarówno obcych imperialistów, jak i ich czangkaiszekowskie agentury. Naród chiński został po raz pierwszy w historii gospodarzem we własnym kraju.

Agresja amerykańska w Korei nie zahamowała rewolucyjnego rozwoju Chin. W odpowiedzi na prowokacje imperialistów, naród chiński wysłał najlepszych swych synów na pomoc walczącej Korei. Amerykańscy napastnicy przekonali się na własnej skórze, że Chiny Ludowe to już nie dawne skorumpowane, kolonialne państwo Czang Kai-szeka. Stojąca na straży bezpieczeństwa i niepodległości narodów Azji, Chińska Republika Ludowa stanowi dziś olbrzymią potęgę, gotową odeprzeć każdy atak imperialistów. Udział ochotników chińskich w wojnie koreańskiej zniweczył plany amerykańskich napastników. Narody całej Azji ujrzały w żołnierzu Chińskiej Armii Ludowej, doskonale wyćwiczonym i zaopatrzonym w najnowocześniejszy sprzęt bojowy — swego sojusznika i obrońcę przed zakusami imperialistycznych napastników.

Zwycięstwo ludu chińskiego wskazuje w sposób przekonywający, że obóz pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielokrotnie silniejszy, aniżeli agresywny obóz imperialistyczny. Jeszcze raz potwierdzają się historyczne słowa Józefa Stalina, który w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy" w r. 1948, oświadczył, że polityka współczesnych pretendentów do panowania nad światem „może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny".

JÓZEF SOŁTYS

X Plenum CRZZ

X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, obradujące w Warszawie, analizuje dotychczasową pracę, wskazując jednocześnie najważniejsze zadania, stojące przed ruchem zawodowym w Polsce i metody ich realizacji. Wynikają one bezpośrednio ze wskazań VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które postawiło przed narodem polskim zadanie wzmożenia walki o pokój i zwycięską realizację budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, szczególnie obfitującym w trudności.

Rozpatrując zadania, jakie nakłada na naród polski obecna, napięta sytuacja międzynarodowa, i trudności, które wystąpiły w 3 roku realizacji Planu 6-letniego — X Plenum zwróciło szczególną uwagę na wszystkie zagadnienia, które decydują o wykonaniu naszych zamierzeń, o wzroście produkcji, które stanowią podstawę poprawy bytu mas pracujących.

Jest to przede wszystkim sprawa dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, upowszechnienie nowych metod produkcji, jeszcze szersze oparcie się na doświadczeniach radzieckich.

Mimo osiągnięć, jakie mają związki zawodowe w kierowaniu ruchem współzawodnictwa, zdarzają się na tym odcinku niedociągnięcia, które poważnie hamują jego rozwój. Niedociągnięcia te, z którymi walczyć muszą ogniwa związkowe, to przede wszystkim: **brak dbałości o systematyczny rozwój współzawodnictwa, ograniczanie się w wielu wypadkach do zobowiązań okolicznościowych, a następnie brak dostatecznej kontroli wykonywania zobowiązań.**

Instancje związkowe muszą też zwrócić baczną uwagę na upowszechnianie wyższych form współzawodnictwa, na współzawodnictwo jakościowe i walkę o oszczędność.

Poważnym odcinkiem pracy związkowej, który wymaga szczególnej troski, jest **ruch wynalazczości i racjonalizatorstwa**, przynoszący naszej gospodarce milionowe oszczędności. W ostatnim okresie zmniejszyła się ilość projektów racjonalizatorskich, przyjętych do realizacji. Wiele klubów racjonalizatorskich, pozbawionych opieki związków, nie przejawia żywszej działalności.

Zasadniczym warunkiem przezwyciężenia trudności w wykonaniu planów jest napływ nowych sił roboczych do naszego stale rozbudowującego się przemysłu. **Sprawa rekrutacji nowych pracowników, zapewnienie im właściwych warunków pracy, troska o ich sprawy bytowe i umożliwienie zdobywania kwalifikacji — to najważniejsze zadanie ogniw związkowych.** Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi, jak i nad starymi pracownikami wpłynie decydująco również na zlikwidowanie płynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonywaniu planów produkcyjnych.

Sprawa szkolenia pracowników wiąże się ściśle z coraz większą mechanizacją produkcji, z wprowadzeniem do naszych fabryk nowoczesnych maszyn wymagających wysoko kwalifikowanej, fachowej obsługi. Dotychczas w dziedzinie szkolenia, przede wszystkim młodzieży i kobiet, istniały poważne niedociągnięcia. Odbijało się to ujemnie i na wykonywaniu planów gospodarczych.

Plenum CRZZ zajęło się również sprawą występującej tendencji do szkodliwego zrównania płac, co w konsekwencji doprowadza do tego, że pracownik mniej kwalifikowany i wykonujący lżejszą pracę otrzymuje wynagrodzenie równe wynagrodzeniu pracownika wysoko kwalifikowanego. Walka z „urawniłowką", codzienna troska o warunki bytowe pracowników — oto jakie zadania stawia przed instancjami i działaczami związkowymi X Plenum.

Decydujące znaczenie w naszej walce o realizację Planu 6-letniego ma wzmocnienie spójni między miastem a wsią. W tej dziedzinie udział związków zawodowych, będących masową organizacją klasy robotniczej, jest szczególnie doniosły. Toteż **związki zawodowe biorą aktywny udział w organizowaniu więzi produkcyjnej między miastem a wsią. Obowiązkiem każdego jest jak najszerszy udział we wszystkich akcjach społecznych, zabezpieczających realizację spójni.**

X Plenum, na którym kierowniczy kolektyw związkowy precyzuje wytyczne dalszej pracy i ujawnia błędy, ciążące dotychczas na działalności ogniw związkowych, ma bardzo istotne znaczenie w realizacji naszych zamierzeń, zakreślonych wskazaniami VII Plenum KC PZPR.

Nowe korzystne warunki kontraktacji

nadwyżek trzody chlewnej

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia rolnikom poważną pomoc hodowlaną

WARSZAWA (PAP). W celu dalszego zwiększenia hodowli, Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień i wrzesień i na IV kwartał 1952 r.

Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz nowego cennika — możność nabycia w bieżącym III kwartale, tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz treściwych i odpadkowych z nowych zbiorów — 2 kg pasz treściwych za każdy kg wagi żywej trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej oraz jednorazową premię w wysokości 4 metrów płótna za każdego tucznika zakontraktowanego i dostarczonego do końca września rb. ponad dostawy obowiązkowe.

Pomoc hodowlana za dostawy zakontraktowanych tuczników w IV kwartale, tj. w okresie gdy gospodarstwa rolne mają już większą ilość własnych pasz treściwych z nowych zbiorów — wynosi 1 kg paszy treściwej i 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe na podstawie zawartej umowy kontraktacyjnej. Uchwała przewiduje odpowiednio zwiększoną pomoc hodowlaną za dostawę zakontraktowanej ponad dostawy obowiązkowe trzody bekonowej.

Przy podpisaniu umowy przysługuje zaliczka na pomoc hodowlaną i to zarówno w paszach treściwych, jak i w węglu. Z nowych warunków korzystają również dostawcy trzody chlewnej za sztuki dostarczone od 1 sierpnia do końca grudnia rb. na podstawie umów kontraktacyjnych zawartych po dniu 15 lutego rb.

Uchwała zabezpiecza wszystkim rolnikom, którzy wykonali dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych korzystne warunki zbytu nadwyżek towarowych trzody chlewnej, zapewniając im poważną pomoc hodowlaną, jako podstawę do dalszego rozwoju hodowli w ich gospodarstwach.

Pierwsza delegacja chłopów z NRD

wyjechała do Związku Radzieckiego

BERLIN (PAP). Jak podaje Agencja ADN, w środę wyjechała do Związku Radzieckiego 70-osobowa grupa chłopów pracujących, agronomów i traktorzystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie czterotygodniowego pobytu w ZSRR uczestnicy wycieczki, wśród których znajduje się wielu członków spółdzielni produkcyjnych, zapoznają się z nowoczesnymi metodami, stosowanymi w rolnictwie radzieckim.

Wicepremier Scholz, żegnając wycieczkę, podkreślił doniosłe znaczenie wyjazdu pierwszej delegacji chłopów niemieckich do Związku Radzieckiego. Wyraził on przekonanie, że wycieczka ta stanie się dla chłopów pracujących i robotników rolnych nowym bodźcem do wzmożenia pracy nad zbudowaniem socjalistycznej gospodarki rolnej w NRD.

Wzrost ofiarności społeczeństwa na budowę stolicy

WARSZAWA (PAP). Stale wzrasta ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy. W ciągu pierwszego półrocza br. zebrano na SFOS przeszło 50.892 tys. zł., wykonując tym samym plan w 110,3 proc. Suma ta jest większa o ponad 7 milionów zł. w porównaniu z funduszami, zebranymi na SFOS w tym samym okresie roku ubiegłego.

W realizacji planu zbiórki na odbudowę stolicy w I półroczu br. przoduje społeczeństwo woj. kieleckiego, które wykonało plan w 133,2 proc. Na dalszych miejscach znajdują się: woj. lubelskie — 132,2 proc. wykonania planu, oraz woj. rzeszowskie — 131,8 proc. planu.

Sejm obraduje nad projektem ordynacji wyborczej

(Dokończenie ze strony 1).

burżuazji, pełnomocnikami zagranicznych monopoli, a nieraz wręcz dwójkarzami!

Stwierdzając, że w państwach burżuazyjnych tryb wysuwania kandydatów jest naigrawaniem się z praw demokratycznych, pos. Juszkiewicz podaje konkretne przykłady narzucania kandydatur przez obszarnictwo, kapitalistów i monopole wszystkim partiom stojącym na gruncie ustroju kapitalistycznego.

Poseł — sprawozdawca przeciwstawia tym oszukańczym manewrom burżuazji naszą ordynację wyborczą, która konsekwentnie realizuje zasadę ludowładztwa, **zabezpiecza szeroką aktywność mas ludowych w procesie wysuwania kandydatur. Partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety i młodzież w ramach organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych, lub bezpośrednio na zgromadzeniach w zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach będą mieli prawo i pełną możliwość wysuwania i szerokiego omawiania kandydatur.**

Ordynacja daje wyborcom możność dokonania wyboru między wysuniętymi kandydatami a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę bezwzględnej większości głosów.

Za wybranych zaś uważa się kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów i o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę głosów.

Mówca przypomina, że w Polsce burżuazyjnej ustalano okręgi wyborcze z reguły w ten sposób, aby zmniejszyć znaczenie głosów robotniczych i chłopskich. Np. na jeden mandat w warszawskiej dzielnicy, zamieszkałej przez klasy posiadające, starczyło kilka tysięcy głosów, podczas gdy w dzielnicach robotniczych na jeden mandat trzeba było kilkanaście tysięcy głosów, w powiatach zaś o przewadze ludności ukraińskiej i białoruskiej — do 100 tys. głosów.

Podobnie przedstawia się ta szczególna geografia wyborcza we wszystkich państwach burżuazyjno - demokratycznych.

Zasady równości i bezpośredniości wyborów

Nasz system ustalania wyniku wyborów na podstawie większości absolutnej, łączący głosowanie na listy z prawem wykreślania poszczególnych kandydatur oraz obliczania głosów oddzielnie dla każdego z kandydatów — oświadcza mówca — gwarantuje pełną zasadę równości. Urzeczywistnienie zasady bezpośredniości wyborów znajduje wyraz w tym, że sam wyborca bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata. Wybory nasze są jednostopniowe. W naszych obecnych wyborach nie ma list państwowych, toteż nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybrany.

Wobec tego, że nikt nie może kandydować jednocześnie w kilku okręgach i lista wyborcza nie może zawierać więcej nazwisk kandydatów, niż może ich wybrać dany okręg, przeto wyborcy głosują na tych ludzi, których chcą wybrać do Sejmu. Mówca wskazuje na to, że w państwach burżuazyjnych znane są praktyki wyborcze, polegające na tym, że jedna i ta sama osoba, kandydując w kilku okręgach zbierała głosy po to, aby przeprowadzić do parlamentu z dalszych miejsc listy okręgowej lub z list państwowych ludzi, których wyborcy nieznali i na których faktycznie nie oddali swych głosów.

Pełnemu urzeczywistnieniu zasady, że poseł wyraża wolę większości wyborców służy przepis ordynacji o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu wówczas, gdy w wyborach wzięło udział mniej niż połowa uprawnionych oraz wtedy, gdy nikt z kandydatów w okręgu wyborczym nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów.

Ordynacje wyborcze żadnego z państw kapitalistycznych takich przepisów nie znają.

Tryb wysuwania kandydatów pozwala na wysunięcie przez masy pracujące najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej związanych z tymi masami ludzi, których czyny świadczą o tym, że będą godnymi wyrazicielami woli polskiego ludu pracującego, walczącego o rozkwit ojczyzny, o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu.

Społeczny aparat wyborczy

Urzeczywistnienie przez naszą ordynację wyborczą zasad demokratycznych — oświadcza dalej mówca — znajduje wyraz w organizacji i trybie powoływania organów, do których należy przeprowadzenie wyborów. Podczas gdy w Polsce przedwrześniowej, tak jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, żądanie przeprowadzenia wyborów powierzone było biurokratycznemu aparatowi państwowemu, całkowicie uzależnionemu od rządu, to nasza ordynacja wyborcza przewiduje powołanie przez Radę Państwa kolegialnego organu Państwowej Komisji Wyborczej, zaś — komisji okręgowych i obwodowych **przez prezydia wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Oznacza to przesunięcie bazy aparatu wyborczego na płaszczyznę społeczną.**

Ordynacja wyborcza przewiduje kontrolę społeczną wyborów na wszystkich etapach procesu wyborczego. **Całość projektu ordynacji i wszystkie jej artykuły cechuje jasność i dokładność, wykluczająca jakiekolwiek rozbieżne interpretacje.** Wszelkie nadużycia zagrożone są surowymi karami.

Okres wyborczy

Przez cały okres wyborów, który w myśl ordynacji wyborczej trwa nie mniej niż 55 dni, na usługach wyborców znajdują się wszystkie olbrzymie środki potrzebne dla wszechstronnego informowania wyborców: — prasa, radio, środki łączności, sale zebrań itp.

W państwach kapitalistycznych wszystkie te środki posiada w swym ręku burżuazja i wykorzystuje je dla oszukiwania, dezorientowania i terroryzowania mas ludowych. Nie cofa się przed nadużywaniem nie tylko aparatu policyjnego i fiskalnego, nie tylko całej administracji — ale również szkoły i ambony.

Naród polski — oświadcza dalej mówca — poznał w okresie dwudziestolecia kilka burżuazyjnych systemów wyborczych i miał okazję przekonać się w praktyce, jak niezawodnie wszystkie one działały na rzecz wszechwładzy obszarnictwa i kapitalistów. Miał okazję przekonać się, że wszystkie one były systemami oszustwa i gwałtu, że tamowały dostęp do Sejmu prawdziwym przedstawicielom interesów i dążeń ludu pracującego.

Kapitalizm na swoim ostatnim etapie, na etapie imperialistycznego gnicia, idzie w tym kierunku we wszystkich krajach. Jest to kierunek od burżuazyjnej pseudodemokracji do Mussoliniego i Hitlera — do osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej — do faszystowskich gwałtów w rodzaju aresztowania Jacques Duclos i Andre Stila — jest to, kierunek do chadeków de Gasperi'ego i neohitlerowców Adenauera, którzy błogosławieni przez Watykan hitlerowskim wzorem zaginają krzyż w kształt swastyki.

W przeciwieństwie do tej drogi burżuazyjnej dyktatury — ZSRR i kraje demokracji ludowej konsekwentnie i w całej pełni urzeczywistniają socjalistyczną demokrację.

Akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, rozwijając zasady Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, staną się aktem politycznym olbrzymiej doniosłości dla narodu polskiego. Zaktywizują one masy ludu pracującego miast i wsi, wydobędą nowe ogromne zasoby energii twórczej, spotęgują entuzjazm i zapał i jeszcze bardziej umocnią wolę patriotycznej walki o najpełniejszy rozkwit narodu polskiego, o jego niepodległość i suwerenność.

Mówca oświadcza w zakończeniu swego przemówienia, że w naszym kraju, którego jedynym pełnoprawnym gospodarzem jest lud pracujący, akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród wokół klasy robotniczej i jej partii w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni. Jeszcze mocniej zwiąże masy ludowe z państwem i władzą ludową.

Wobec pełnej zgodności projektu ordynacji wyborczej z Konstytucją — poseł Juszkiewicz wnosi w imieniu komisji o uchwalenie tego projektu wraz z poprawkami.

* * *

Po reefracie pos. Juszkiewicza, marszałek Kowalski otworzył debatę nad projektem ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwszy zabrał w niej głos pos. Morawski (PZPR).

W Egipcie

Zamach stanu w Egipcie jest rezultatem walki między imperializmem amerykańskim i angielskim. (Z prasy).

— „Weź go! Nie daj się!..."

XV Igrzyska Olimpijskie

Złoty medal szablistów węgierskich

Gremlowski w dziesiątce najlepszych pływaków świata

WĘGRY ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL W SZABLI

Drużynowy turniej szermierczy w szabli zakończył się pięknym sukcesem Węgrów, którzy w puli finałowej wygrali wszystkie spotkania. W decydującym spotkaniu o złoty medal olimpijski Węgry pokonały Włochy po dramatycznej walce 8:7. O zwycięstwie Węgrów zadecydowała ostatnia walka, do której stan meczu był 7:7.

W walce o trzecie miejsce Francja wygrała z USA 8:6. Ostateczna kolejność: 1) Węgry — 3 zwyc., 2) Włochy — 2 zwyc., 3) Francja — 1 zwyc., 4) USA — 0 zwyc.

DOSKONAŁY WYNIK GREMLOWSKIEGO

Z sześciu półfinałów na 1.500 m dow. kwalifikowało się do finału 8 pływaków z najlepszymi czasami. Gremlowski jeszcze po pięciu finałach znajdował się na 7 miejscu, jednak w ostatnim półfinale 3 zawodników osiągnęło lepsze czasy, nie tylko od Gremlowskiego, lecz i od Francuza Bolteux, eliminując w ten sposób zarówno Polaka, jak i Francuza (mistrza Olimpiady na 400 m).

Gremlowski w półfinale zajął drugie miejsce w swojej serii w czasie 19.17,5, ustanawiając rekord Polski lepszy od poprzedniego o 26.3. Zwycięzca tej serii Hazhizume (Japonia) wynikiem 18.34,0 pobił rekord olimpijski sprzed 20 laty.

Finaliści: Hazhizume (Japonia) 18.34,0 (rekord olimpijski), Konno (USA) 18.53,7, Duncan (Afr. Połud.) 19.03,5, Okamoto (Brazylia) 19.05,6, Bernado (Fr.) 19.06,3 i Kitamura (Japonia) 19.10,3. Wynik Gremlowskiego był 10 we wszystkich półfinałach. Gorszy czas od Polaka uzyskał nawet słynny pływak węgierski Csordas.

TRZY WĘGIERKI W PÓŁFINAŁACH 400 M DOW.

Z pięciu eliminacji na 400 m dow. w konkurencji kobiet zakwalifikowało się do półfinałów 16 najlepszych pływaczek, m. in. wszystkie trzy reprezentantki Węgier: Szekely — 5.20,9, Nowak — 5.19,1 i Gvenge — 5.22,6. W eliminacji Kawamoto (USA) wynikiem 5.16,6 ustanowiła rekord olimpijski.

ZŁOTE MEDALE W WYŚCIGACH NA TORZE

1000 m na czas: złoty medal zdobył Kockride (Australia), ustanawiając wynikiem 1.1,1, rekord olimpijski — srebrny medal zdobył Morrittini (Włochy) 1.12,7, a brązowy Robinson (Afr. Połud.) 1.13,0.

1000 m sprint w finale kolejność była następująca: 1) Sacchi (Wł.) 12.0, 2) Cox (Australia),

200 m tandemy: złoty medal w tej konkurencji zdobyła para australijska Mockride — Cox 11,0 czas ostatnich 200 m.

Dziś występ 100-osobowego zespołu pieśni i tańca Marynarki Wojennej

Odwołany z przyczyn niezależnych od organizatorów występ 100-osobowego zespołu pieśni i tańca Marynarki Wojennej odbędzie się, staraniem gdyńskiego oddziału TPP-R, w dniu dzisiejszym o godz. 19 w świetlicy MPRB w Gdyni przy ul. Traugutta 9/11 (na wprost ul. Lipowej).

Wstęp wolny.

Nowe sklepy w Gdyni

W dniu dzisiejszym gdyński MHD uruchamia nowy, wzorcowy sklep spożywczy przy ul. Świętojańskiej 33/35. Poza tym zostaną otwarte dwa nowe sklepy spożywcze na miejsce dawnych sklepów z artykułami przemysłowymi na Obłużu i na Chylonii. (bd)

W niedzielę będziemy bawić się wesoło na pięknej plaży w Jelitkowie

W nadchodzącą niedzielę, 3 bm., niecodzienna atrakcja czeka mieszkańców Wybrzeża! Dyrekcja GZG w porozumieniu z wydziałem handlu przy gdańskiej MRN, „Artosem" oraz Ligą Morską organizuje wielką imprezę rozrywkową na plaży w Jelitkowie.

Program przewiduje wyścigi żaglówek, konkurs zespołów orkiestrowych GZG, występ Teatru Satyryków oraz zabawę na wolnym powietrzu i w lokalu restauracyjnym. W czasie obiadu w godzinach od 14 do 17 będzie się odbywać konkurs sprawności i uprzejmości kelnerów.

Ponadto organizatorzy przewidzieli wiele innych atrakcji w parku przy plaży, jak: loterię książkową, wystawę modeli Ligi Morskiej, konkurs wyrobów cukierniczych, wędki szczęścia. Stoiska z owocami i kwiatami udostępnią uczestnikom zabawy nabycie tanich owoców i kwiatów. (jota)

Co, gdzie i KIEDY?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Łaska królewska" — godz. 19. — do 22.

STUDIO OPEROWE P.F.B. — GDAŃSK: nieczynne.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: „Gorące serca" — godz. 19 do 22.

TEATR KAMERALNY SOPOT — „Zabobonnik" — godz. 19.30 do 22.

CYRK NR 3 — Gdynia, ul. Abrahama codz. o godz. 19.30, w niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

GDAŃSK

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Strefa zachodnia". (16, 18, 20).

„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Na granicy". (16, 18, 20).

„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Pełną parą". (18, 20).

„DELFIN" w Oliwie — „Pani Dery". (17, 19, 21).

„PRZYJAŹŃ". — nieczynne

SOPOT

„BAŁTYK" — „Pod niebem Sycylii" (16.30, 18.30, 20.30).

„POLONIA" — „Zwariowane lotnisko". (16, 18, 20).

GDYNIA

„ATLANTIC" — „Skandal w Clochemerle". (16.30, 18.303, 20.30).

„GOPLANA" — „Kwitnąca Ukraina" (16, 18, 20).

„WARSZAWA" — „Kariera w Paryżu". (16, 18, 20).

„PROMIEŃ" w Chylonii — „Kulisy ringu". (18, 20).

„FALA" na Grabówku — „Radosne spotkanie" (18, 20).

„NEPTUN" w Orłowie — „Córka marynarza" (18, 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28. — „Północna Afryka".

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2.

Pogotowie Dziecięce przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka Gd.-Wrzeszcz, Konarskiego 1 — czynne codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APTEKI

od dnia 26. 7. do 1. 8.

Gdańsk, ul. Łąkowa 16

Gdańsk - Nowy Port, ul. Na Zaspy 30 a — stały dyżur

Gdańsk - Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur

Wrzeszcz, Plac Wybickiego 18

Oliwa, ul. Leśna 1

Sopot, ul. Stalina 791

Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur

Gdynia, ul. Świętojańska 122

Gdynia - Grabówek, ul. Morska 137 — stały dyżur

WYSTAWY

Wystawa amatorów plastyków Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi otwarta w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29 w Sopocie codziennie od godz. 8 do 18.

Wystawa obrazów Stanisława Kamockiego pt. „Krajobraz ziemi krakowskiej i Podhala" otwarta w pawilonach przy molo, w Sopocie w godzinach od 10 do 20.

Ogólnopolska wystawa fotografiki Polskiego Zw. Fotografików otwarta codziennie od godz. 10 do 20 w pawilonach przy molo w Sopocie.

Wstęp na wszystkie wystawy bezpłatny.

Kobieta zdobywa nowy zawód

Motorniczy Gertruda Dejk kocha swą pracę

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrealizowała marzenia wielu pokoleń kobiet - bojowniczek o postęp. Dzięki niej kobieta ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Wyrazem tej równości jest m. in. równa płaca za równą pracę.

Jednym z nowych fachów, dawniej niedostępnych dla kobiety, jest praca motorniczego w tramwajach. W Gdańsku pracuje już kilkanaście kobiet na stanowiskach motorniczych. Jedną z nich jest 19-letnia Gertruda Dejk.

Ozdobiona furkocącymi na wietrze biało-czerwonymi chorągiewkami „dziewiątka", prowadzona przez gdańszczankę Gertrudę Dejk, zatrzymała się na punkcie techniczno-kontrolnym przy Targu Węglowym. Po 5 minutowej przerwie wsiadam do wozu i wraz z innnymi pasażerami jadę na Stogi, śledząc spod oka sylwetkę wysmukłej dziewczyny przy nastawnicy. Obserwuję z przyjemnością, jak drobne, lecz silne ręce kobiety - motorniczego manipulują zręcznie nastawnikiem. Za szybami tramwaju migają skąpane w lipcowym słońcu zabytkowe kamieniczki świeżo odbudowanej ulicy Długiej. Z dala widać most i lśniącą w słońcu wstęgę Motławy ,oraz mury Zielonej Bramy.

Od dziecka interesują mnie motory

Patrząc uważnie na trasę Gertruda Dejk prowadzi pewne, choć ostrożnie wóz tramwajowy. Ponieważ z motorniczym nie wolno rozmawiać, czekamy, aż przyjedzie na miejsce postoju wozu.

— Od dziecka interesują mnie motory — ożywia się młoda kobieta, gdy pytam ją dlaczego została motorniczym. — No, i chociaż nie od razu, ale przecież zaspokoiłam swe upodobania i **zdobyłam zawód, który lubię i który mnie interesuje. Po skończeniu szkoły podstawowej zgłosiłam się do WPKGG i zostałam zatrudniona, jako konduktorka. Byłam bliżej motoru!**

— Przyglądałam się w wolniejszych chwilach pracy motorniczego, zaznajamiając się w ten sposób z techniką jazdy na tramwajach. Wkrótce zdarzyła się okazja do gruntowniejszej nauki. W WPKGG uruchomiono kursy dla kobiet - motorniczych. Zaraz się na nie zapisałam. Po skończeniu nauki odbyłam przepisową praktykę i nareszcie ziściły się moje pragnienia. Już rok prawie jestem motorniczym w WPKGG, w oddziale przy ul. Łąkowej. Ta Łąkowa to jedyny cień w mojej pracy, ze względu na wielką odległość od miejsca zamieszkania. Byłabym całkowicie szczęśliwa, gdyby kierownictwo przeniosło mnie do oddziału WPKGG we Wrzeszczu. Taka zmiana skróciłaby mi czas dojazdu do pracy i pozwoliłaby intensywnie wypocząć przed rozpoczęciem służby.

Muszą się sami przekonać

Widząc moje zainteresowanie dla swej pracy kobieta - motorniczy zaznajamia mnie z działalnością motoru. Widać, że zna się na rzeczy!

— Tak, lubię maszyny — dodaje po swym błyskawicznym wykładzie. — Sama nauczyłam się jeździć na motocyklu. Od biedy poprowadzę samochód. Niestety! Mężczyźni nie zawsze ufają kobietom, jeśli chodzi o motory! Choćby i dziś:

— Nie chciałam rano wyjechać z zajezdni, póki na moim wozie nie został naprawiony ręczny hamulec.

— Ot, masz los z babami — złościł się mechanik. — Nic się nie znają, lecz są uparte! Ale po oględzinach przekonał się, że miałam rację i naprawił hamulec. **Tak jest i z innymi mężczyznami. Muszą się sami przekonać, że kobiety potrafią sobie radzić i zasługują na uznanie w pracy, która przed wojną była wyłączną domeną mężczyzn. Wtedy dopiero zmieniają zdanie o kobiecych umiejętnościach.**

— Czas już jechać! Cieszę się — mówi, żegnając się, sympatyczna dziewczyna — że Polska Ludowa umożliwiła mi zdobycie nowego zawodu. Czuję się potrzebna i pożyteczna.

Gertruda Dejk puszcza w ruch motor. Tramwaj, pełen pasażerów, rusza w swój zwykły kurs do Stogów, prowadzony pewną ręką kobiety - motorniczego. (jota)

Ewa Bandrowska-Turska wystąpi w niedzielę w Sopocie

Po wielkich sukcesach, odniesionych niedawno w Związku Radzieckim, znakomita nasza śpiewaczka **Ewa Bandrowska-Turska, która uchwałą Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otrzymała w bieżącym roku państwową nagrodę I stopnia za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie śpiewu operowego oraz za propagandę muzyki i wokalistyki polskiej za granicą, wystąpi gościnnie w Sopocie w najbliższą niedzielę 3 bm. o godz. 19.30 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Czerwonej Armii 101.**

Wieczór najpiękniejszych walców obejmować będzie m. in. arię Małgorzaty z op. „Faust" Gounoda, „Zaproszenie do tańca" Webera, „Na balu" P. Czajkowskiego, arię z op. „Cyganeria" Pucciniego i słynny „Walc triste" Sibeliusa, którego interpretacja Ewy Bandrowskiej-Turskiej nie ma sobie równej.

Akompaniować będzie **Nelly Bogacka.** (mel)

MiGAWKi wybrzeża

„Dlaczego koniecznie „atlantycki"?

Wydawnictwo „Kraj" w Warszawie wypuściło niedawno na rynek piękny albumik z serią 32 zdjęć pt. „Pobrzeże Gdańskie". Znalazły się w nim — oczywiście — i nieśmiertelne fotografie „Daru Pomorza", „Batorego" i „Panny Wodnej".

Mimo, iż „Dar Pomorza" — to po prostu statek szkolny naszej Marynarki Handlowej, wydawcom wydawało się, że będzie bardziej solennie, uroczyście, jeżeli nazwą go „statkiem szkolnym Rzeczypospolitej Polskiej" — i tak go też w albumiku nazwali.

Wiadomo też, że „Batory" — to nasz największy okręt oceaniczny, dlaczego więc ma być koniecznie „motorowcem atlantyckim" — jak o tym informują wydawcy albumiku — pozostanie chyba ich tajemnicą. (z)

Nowy „szyldopotwór"

Takim potworem jest słowo „radiomechanictwo", umieszczone na szyldzie warsztatu spółdzielni inwalidów „Przodownik" we Wrzeszczu przy ul. Libermana. Potwór ten ma — zdaje się — informować, że w warsztacie tym naprawia się aparaty radiowe. (l)

Inż. Ryszard Mrozowski zdobył w II kwartale br. tytuł najlepszego kierownika budowy w Polsce

Inż. Ryszard Mrozowski z ZB 2 ZBM w Gdańsku, zdobył w II kwartale 1952 roku pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej resortu Ministerstwa Budowy Miast i Wsi we współzawodnictwie o tytuł najlepszego kierownika budowy.

Tytuł ten zdobył, prowadząc budowę bursy przy ul. Lipowej 9/15 we Wrzeszczu. Jest to budynek, posiadający cztery kondygnacje o kubaturze 15.000 m. sześc.

Roboty zaczęto w drugiej połowie marca z załogą przeciętnie 60-osobową, zamiast — jak przewidywał harmonogram — 127 osób. Pracę prowadzono zespołowo.

— Przede wszystkim opracowałem organizację placu budowy, tzn. rozmieszczenie materiałów, sprzętu, budynków administracyjnych i socjalnych — mówi inż. Mrozowski. — Mamy tu świetlicę, umywalnię, stołówkę i magazyny. Opracowałem dokładnie harmonogramy miesięczne, tygodniowe i dzienne. Ażeby każdy robotnik mógł dokładnie wiedzieć, kiedy i w jakim czasie ma wykonać swoją pracę — zrobiłem harmonogramy obrazkowe.

Pracownik Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, członek ZMP, tokarz JAN BARTOSIK, był jednym spośród 20 delegatów na Zlot, wysłanych przez NZPD. Plan produkcji wykonuje w 221 proc., a w ramach zobowiązań indywidualnych podjął się wykonania wrzeciona do czopiarki i jednego moletka.

— A jak się do tego ustosunkowali brygadziści z resztą załogi?

Właśnie o to chodzi, że między całą załogą była jak najlepsza współpraca — ciągnie dalej inż. Mrozowski. — Każdego dnia po zakończonej pracy odbywały się odprawy z majstrem i brygadzistami. Na nich omawialiśmy ewentualne błędy, popełnione w ciągu dnia, sprawdzaliśmy wykonane roboty oraz układaliśmy plan na dzień następny.

— No, to chyba nie było łatwe przy takim małym stanie załogi?

— Tak, ale nigdy nie było u nas zahamowania w pracy. Oczywiście, dużą rolę grały tu podejmowane zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, Zlotu Młodych Przodowników i ósmej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Niemałą rolę grało współzawodnictwo, a także zastosowanie sprzętu racjonalizatorskiego, jak warstwopiony, szablony okienne i klamry murarskie.

A do wciągania belek DMS używaliśmy windy systemu radzieckiego, dostosowując ją do potrzeb naszej budowy. Zastosowanie windy pozwoliło nam zaoszczędzić pracę 12 ludzi przy trampolinie.

— Ponadto w celu zaoszczędzenia materiału, co dzień wydawaliśmy z magazynu ściśle obliczone według analizy robót, odpowiednie ilości cegieł, cementu, wapna do przerobu dziennego. Te wszystkie elementy wpłynęły na to, że w jednym z miesięcy plan wykonaliśmy w 105 proc.

— Ale przy tej wytężonej pracy nie zapomnieliśmy o rozrywkach. Urządziliśmy zabawę, z której dochód przeznaczyliśmy na dalsze kulturalne rozrywki. A więc robotnicy z rodzinami chodzili do kina, do teatru, do cyrku, a ostatnio nawet daliśmy zapomogę jednemu z pracowników. No, i jak pani widzi — **robota szła dobrze i ludzie mieli przyjemność** — kończy z uśmiechem naszą rozmowę inż. Mrozowski. (hg)

Wyścigi konne w Sopocie

3, 10 i 17 sierpnia

początek godz. 15-ta

przedsprzedaż „ORBIS"

W kilku SŁOWACH

KTO CHCE ZOSTAĆ NAUCZYCIELEM? * PDT W GDYNI OTWARTY W NIEDZIELĘ * REMONTY W SZKOŁACH SOPOCKICH * ZABAWA W KLUBIE TPPR * ARTYŚCI OPEROWI POMAGAJĄ PGR-om W ŻNIWACH * „DLA CIEBIE, WARSZAWO".

Wszyscy absolwenci 7 klas szkół podstawowych, którzy mają zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, mają możność zapisania się na 10-miesięczne kursy pedagogiczne, organizowane staraniem Wydziału Oświaty przy Prez. Woj. Rady Narodowej od dnia 6 września w Kwidzynie, Kościerzynie i Wejherowie.

Kandydaci na kurs winni mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Nauka wraz z pełnym utrzymaniem i internatem jest bezpłatna. Po ukończeniu kursu kandydaci otrzymają posady nauczycielskie.

* * *

Realizując swoje zobowiązanie lipcowe, PDT gdyński będzie otwarty 3 bm. od godz. 12 do godz. 18.00, co pozwoli światu pracy zaopatrzyć się w szereg atrakcyjnych artykułów.

Jak nas informuje kierownik PDT, w dniu tym będzie się sprzedawało białe płótno, duży wybór kolorowych kretonów, specjalnie urozmaicony asortyment obuwia, okulary przeciwsłoneczne, nakrycia stołowe i emalię, na raty ubrania, tapczany, kozetki i komplety kuchenne.

* * *

Już w niedługim czasie w wielu szkołach sopockich zostanie przeprowadzony remont. Dzieci, które przystąpią w nowym roku szkolnym do nauki, będą korzystały z odświeżonych, czystych pomieszczeń.

* * *

Czy wiecie o tym, że w dniu 2 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Okręgu TPPR w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, impreza artystyczna, organizowana przez Radę Miejscową ZZPIS, połączona z całonocną zabawą taneczną.

Zaproszenia można nabywać w klubie zarządu TPPR dziś i jutro od godziny 8 do 16. Cena wstępu wynosi 10 zł. od osoby.

* * *

Na zakończenie sezonu muzycznego w trójmieście artyści Studia Operowego oraz baletu, w ramach łączności miasta ze wsią, udali się do odległego od Gdańska o 9 km PGR-u, by tu przepracować jeden dzień przy żniwach.

Artyści Studia Operowego z zapałem zabrali się do powierzonych sobie prac, wykonując je z humorem. Jest to jeszcze jeden dowód wyrobienia społecznego młodych adeptów sztuki operowej i baletowej.

* * *

Gdańska delegatura „Artosu", przy współudziale Sopockiego Miejskiego Komitetu Budowy Warszawy, organizują w sobotę 2 bm. o godz. 17 na kortach tenisowych KS „Ogniwo" w Sopocie, przy ul. Ceynowy 7, wielką imprezę p. n. „Dla Ciebie, Warszawo", z której dochód przeznacza się na rzecz budowy stolicy.

Program tej imprezy zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, gdyż wezmą w niej udział znani artyści warszawscy: Beata Artemska, Hanna Tokarczyk, Lidia Wysocka, Jan Brzechwa, Kazimierz Pawłowski, Zbigniew Kurtycz, Marek Andrzejewski, Michał Śląski oraz popularny duet miejscowy „Fa-La".

Robert Martin 79)

Misja kapitana Kima

Akcja ta była przygotowana bardzo starannie i drobiazgowo, lecz planowano jej wykonanie w terminie późniejszym. Obywatelski Komitet Powstańczy postanowił jednak przyśpieszyć termin, aby odciągnąć uwagę Amerykanów od grupy Kima, która miała za zadanie dokonanie kradzieży dokumentów z biur FBI.

Celem masowej akcji miał być napad na składy żywności, a trzon uczestników pochodu stanowili mieszkańcy III dzielnicy, która była najlepiej zorganizowana na terenie całego miasta.

Planowano także wykonanie aktów dywersji równocześnie w paru innych punktach stolicy.

Zaledwie wybiła godzina policyjna, zaczęli ludzie opuszczać domy i zbierać się na ulicach. Organizacją pochodu zajęły się uzbrojone oddziały partyzanckie, członkowie których zmieszali się później z demonstrantami.

Pochód otwierała grupa kobiet, zorganizowana przez Lian, żonę metalowca. Przed kobietami maszerującymi w czołówce rozciągała się pusta, groźna gardziel ulicy, w której czyhało może jakieś straszne niebezpieczeństwo.

Dalsze szeregi widziały już tylko plecy swych poprzedniczek, co dawało im poczucie pewnego bezpieczeństwa.

Gdy czoło pochodu zorientowało się, że patrol policyjny oddalił się bez wystrzału, Lian rzekła do sąsiadki, trzymającej ją pod rękę:

— Widzisz, nie strzelają!

Jeden z partyzantów, idących obok, odwrócił się do tłumu i krzyknął donośnie:

— Nie strzelają do nas, boją się, jest nas zbyt wiele!

— Nie strzelają! — krzyczano wzdłuż kolumny.

Słowa te, powtarzane przez wiele ust, datarły aż do ostatniego szeregu.

Ulica, którą szli, była ciemna i błotnista. Cały dzień padał deszcz, a i teraz nisko wisiały ciężkie, ołowiane chmury, rozdzierane od czasu do czasu zielono - żółtym światłem błyskawic.

Składy żywności mieściły się na wielkim placu u wylotu ulicy i przylegały do nasypu kolejowego. Potężne reflektory oświetlały wagony towarowe, stojące na ślepych torach oraz ogromne stosy skrzyń z konserwami, które ładowano do pociągów. Pomiędzy wagonami i piramidami skrzyń posuwał się rząd tragarzy koreańskich, którzy po załadowaniu poszczególnego stosu, przechodzili do następnej piramidy skrzyń.

Porządku pilnowali żandarmi M. P., regulując tempo pracy przy pomocy gumowych pałek, które mieli zawieszone na paskach przy prawej dłoni. Każdy z Amerykanów był uzbrojony ponadto w wielokalibrowy pistolet. Żandarmi, prowadząc między sobą półgłosem rozmowy, patrzyli na niekończący się wąż ludzi, zgarbionych pod ciężarem skrzyń. Z boku siedział na ziemi wśród stasu puszek jeden z tragarzy. Drewniana skrzynia, którą dźwigał na plecach wysunęła mu się z rąk, spadła na ziemię i wysypały się z niej puszki konserw mięsnych. Nad tragarzem stał sierżant M. P. i kazał Koreańczykowi zjeść natychmiast wszystkie konserwy, które spadły na ziemię. Nieszczęśliwy zjadł już zawartość dziesięciu puszek i czuł, że nie potrafi przełkać więcej ani kęsa. Wysuszone usta z trudem łapały powietrze, nadmiernie obciążony żołądek bolał nieznośnie. Spojrzał na sierżanta błagalnym wzrokiem i pokazywał mu na migi, że nie jest w stanie zjeść więcej.

— Jedz! — rozkazał żandarm.

Koreańczyk nabrał dłonią kęs „Corned beaf"*) i podniósł do ust. Nie udało mu się jednak przełknąć. Złapał się obiema rękami za brzuch i zaczął wymiotować.

Sierżant kopnął go w plecy, a gdy to nie pomogło, rozpoczął okładać go pałką. Bił tak długo, aż tragarz przestał jęczeć i wić się z bólu. Nieruchomego zostawił w błocie. Tragarze pracowali w milczeniu, ciszę przerywał od czasu do czasu gwizd lokomotywy.

Sierżant M. P. zapalał właśnie papierosa, gdy z daleka dobiegł go pomruk tłumu. Amerykanie zaniepokoili się i wyciągnęli z kabur pistolety.

— Joe!

— Frank!

— Jim! — nawoływali się między sobą.

— Co to jest? — pytali siebie wzajemnie, słysząc już wyraźniej skandowane słowa.

*) Mięso wołowe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiało i szczerze

To podważa zaufanie

W dziale „Śmiało i szczerze" dnia 9.IV 1952 ukazała się notatka pt. „Przewlekłe pranie", dotycząca Spółdzielczej Pralni Chemicznej i Farbiarni w Sopocie, ul. Stalina 783. Była to notatka, spowodowana listem moim do działu „Śmiało i szczerze" w sprawie koszul, oddanych do prania do wyżej wymienionej spółdzielni dnia 26.II 52 r. za kwitem nr 990.

W odpowiedzi na to Spółdz. Pralnia Chemiczna i Farb. w Sopocie odpowiedziała w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia 4 i 5.V. 52, że mam się zgłosić do dyrekcji pralni celem rozpoznania koszul, ewentualnie wystąpienia o odszkodowanie. Pojechałem specjalnie z Wrzeszcza do Sopotu, byłem w dyrekcji, ale nic nie znaleziono. Odesłano mnie na ul. Okrzei, tam też nic nie znaleziono. Na kwicie Nr 990 ostemplowano mi, że koszul nie znaleziono. Dyrekcja pralni poleciła mi wystąpić z podaniem o zwrot kosztów za koszule i za podróże.

Listem poleconym Nr 923 z dnia 19.V. 52 r. wysłałem podanie wraz z kwitem, na którym były adnotacje poszczególnych działów pralni:

1) Filii we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej,

2) Filii w Sopocie przy ul. Stalina,

3) Pralni w Sopocie przy ul. Okrzei.

Mimo, że od tego czasu minęły znowu 2 miesiące, Spółdz. Pralnia Chemiczna uważa, że to jeszcze nie czas, ażeby w końcu załatwić klienta. Jak długo jeszcze czekać?

WIESŁAW RYBICKI
Gdańsk — Wrzeszcz
Kraszewskiego 10 m. 1

Takie postępowanie kierownictwa pralni podkopuje zaufanie do tej instytucji, psuje jej dobre imię. Sprawa ob. Rybickiego winna być natychmiast załatwiona. RED.

W INNYCH LISTACH:

USPRAWNIĄ PRACĘ

Na skutek notatki, dotyczącej punktu usługowego spółdzielni szewskiej przy ul. Świętojańskiej 61 w Gdyni, spółdzielnia im. Killińskiego zarządziła, by przyjmowano obuwie, wyznaczając realny termin naprawy.

Spółdzielnia dołoży starań, aby usprawnić cykl naprawy obuwia, zaznacza jednak, że w wypadku przedstawionyym w notatce, wina była po obu stronach: przyjmującego obuwie i klientki, którzy zachowali się niegrzecznie w stosunku do siebie.

DLACZEGO SPRZEDANO BILET NA ZAJĘTE MIEJSCE?

Pływam na statkach Polskiej Marynarki Handlowej — pisze ob. Stanisław Owczarz. — Dnia 15 lipca br. wróciłem do kraju i tego dnia nabyłem w „Orbisie" w Gdańsku bilet lotniczy do Warszawy na dzień 16 lipca na godz. 7.20. Kiedy wchodziłem do samolotu, oświadczono mi, że już nie ma miejsc.

Dlaczego wobec tego sprzedano bilet w „Orbisie" i zrobiono mi zawód? Mogłem przecież poprzedniego dnia skierować się do Warszawy innym środkiem lokomocji. Postój statku w kraju jest krótki, toteż pomyłka „Orbisu" pokrzyżowała mi plany.

Z naszego OBSERWATORIUM

Agent Kaisera, Hitlera i Adenauera

Emigracyjni „działacze" całą duszą są po stronie rządu w Bonn i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Organ zachodnio-niemieckich odwetowców „Die Stimme" stwierdza ostatnio, że jego przyjaciele z Londynu „obawiają się głośno wyjawiać swe życzenia, ponieważ zdają sobie sprawę z fali oburzenia, jaka podniesie się w ich Ojczyźnie". Obawy niewczesne, ponieważ wszyscy Polacy od dawna wiedzą, co sądzić o londyńskich „handlowcach", którzy po niskiej cenie sprzedają hitlerowcom Poznań i Gdańsk, wiadomo, że takimi układami nie lubią się głośno chwalić.

Znalazła się jednak taka odważna kanalia,, która głośno i otwarcie wyrzeka się całego polskiego zachodu i popiera w pełni wszelkie rewizjonistyczne żądania Bonn. Jest nim niedoszły kandydat na „polskiego Quislinga", Władysław Studnicki, ten, który w roku 1949 zgłosił się jako świadek... obrony w procesie zbrodniarza wojennego Mannsteina, a dziś wydał książkę „Irrwege in Polen" (Błędne ścieżki w Polsce), w której wypowiada się za wszystkimi obłędnymi żądaniami imperialistów zachodnio-niemieckich w stosunku do ziem polskich. Przesiedleńcza gadzinówka „Die Stimme" chwali „odważnego" Studnickiego.

Studnicki nie maskował się nigdy. Jego linia życiowa, to linia konsekwentnej zdrady narodowej. Był to wierny sługa wszelkich kolejnych przeobrażeń imperializmu niemieckiego, który na swym sztandarze wypisał hasła wyniszczenia narodu polskiego. Studnicki padał plackiem przed junkiersko-pruskimi rządami hakaty i kaisera Wilhelma. W czasie pierwszej wojny światowej był zwolennikiem marionetkowego „państwa polskiego" w ramach Kongresówki i sługą gubernatora Beselera. Handlował polskim „mięsem armatnim" i zżymał się, iż werbunek do polskiego „Wehrmachtu" idzie tak opieszale. Następnie stał się agentem Hitlera.

W roku 1939 po zdradzieckim napadzie hitlerowców na Polskę, Studnicki sądził, że wybiła jego wielka godzina. Czekał z psią wiernością na rozkazy pana. Jednakże hitlerowcom, mającym w planie zlikwidowanie narodu polskiego, nie śniło się o budowie jakiegoś „państwa polskiego", nawet w stylu kaiserowskim. A Studnicki czekał i marzył.

Zniecierpliwił się wreszcie. Począł samorzutnie organizować „delegację do Berlina". Pisze o niej w swych pamiętnikach, wydanych na emigracji. Delegacja ta miała proponować utworzenie „państwa polskiego" i to, jak się wyraża zdrajca, „w granicach zapewniających mu żywotność, bez precyzowania tych granic"(!).

Ponieważ Berlin milczał, Studnicki udał się do komendy miasta w Warszawie, gdzie został przyjęty przez generała von Nelrode. Tu zdrajca przedstawił swe plany. „Niemcy muszą zająć Ukrainę i Kaukaz i okupować milion siedemset tysięcy kilometrów kwadratowych. „Zabraknie wam materiału ludzkiego do obsadzenia etapów. Przegracie wojnę bez wskrzeszenia Polski, bez powołania do życia armii polskiej".

Generał wysłuchał wywodów Studnickiego, polecił napisanie memoriału, który wysłał do Franka. Hitlerowcy jednak zadufani w swej potędze, odrzucili propozycje Studnickiego, który nie doczekał się odegrania wymarzonej roli polskiego Quislinga' Pomimo to, wiernie służył dalej sprawie Hitlera i quislingował na własną rękę.

Gdy zbliżała się Armia Radziecka, uciekł specjalnym pociągiem, wywożącym obszarników i przemysłowców krakowskich na Węgry, a następnie na Zachód.

Dziś służy Adenauerowi i Amerykanom z tym samym ogniem, z jakim służył Wilhelmowi i Hitlerowi. Cykl skończony.

Studnicki ani w roku 1916, ani w roku 1939, ani w roku 1952 nie ośmielał się „precyzować granic" Polski. Pozostawiał to dyskretnie, „osobistej" decyzji wrogów narodu polskiego. Jako „rekordzista zdrady", Studnicki zasłużył sobie nie tylko na uznanie Andersa. Pochwały hitlerowskich odwetowców, drukowane w „Die Stimme" są w pełni uzasadnione'

GROT

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Najsławniejszy zawodnik XV Olimpiady

Emil Zatopek — tytan bieżni

19 września 1922 r. rodzina robotnika zakładów Tatra Koprzywnica k/Ostrawy powiększyła się o syna.

— Damy mu na imię Emil — zdecydował papa Zatopek.

Gdy Emil wyrósł z dziecięcych ubrań, które nielitościwie niszczył w zabawach z czworgiem swego rodzeństwa, zdecydowano, że zostanie on nauczycielem. Emil egzaminu nauczycielskiego nie zdał, gdyż otrzymał niedostatecznie z muzyki.

Podczas wojny Emil ukończył Szkołę Przemysłu Chemicznego w Zlinie i w tym czasie właśnie zaczął biegać. Trenerem jego i zarazem opiekunem był Szall, przedwojenny mistrz CSR na 800 i 1500 m. Po wojnie Zatopek odbywa służbę wojskową, po czym wstępuje do Akademii Wojskowej, którą kończy w 1947 r., otrzymując awans na porucznika.

Rok przed tym Zatopek po raz pierwszy bierze udział w zawodach zagranicą, zajmując na mistrzostwach Europy w Oslo 5 miejsce na 5.000 m. Stale poprawiając wyniki, w 1948 r. jeszcze przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie Zatopek osiąga na 5.000 m. 14.08,2, a na 3.000 m. — 8.08,2. W Londynie Zatopek zdobywa złoty medal na 10.000 m. i srebrny na 5.000 m.

9 maja 1949 r., na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, z okazji zakończenia kolarskiego Wyścigu Pokoju, Zatopek osiągnął na 5.000 m. 14.10,6, a w miesiąc później pobił w Witkowicach rekord świata na 10.000 m — 29.28,2. Kiedy w dwa miesiące potem Fin Heino pobił rekord Zatopka, Emil postanowił osiągnąć lepszy czas, co istotnie nastąpiło już w październiku kiedy Zatopek uzyskał 29.21,2.

Zatopek opowiada te szczegóły z wielką żywością. Śmiejąc się i gestykulując wtrąca do rozmowy tak wiele polskich słów, że właściwie mówimy językiem polsko - czeskim.

Daty i osiągnięte wyniki Zatopek zna na pamięć, nic dziwnego zresztą, gdyż ciągle oblegany jest przez różnojęzycznych dziennikarzy.

— Jak się to stało — zapytujemy Zatopka — że po chorobie w kwietniu tego roku, uzyskał pan najwyższą formę?

Zatopek śmiejąc się żywo protestuje:

Najwyższą formę miałem przed dwoma laty kiedy 2 sierpnia przebiegłem w Helsinkach 5.000 m w 14.06,6, a w 2 dni później w Turku uzyskałem na 10.000 m. czas 29.02,6, który do obecnej chwili jest rekordem świata. W tym samym miesiącu w Brukseli miałem na 10.000 m. 29.12,0, a w 3 dni później na 5.000 — 14.03,2. Wreszcie na początku września tegoż roku na meczu CSR — Finlandia osiągnąłem na 10.000 m. 29.48,0, a na 5.000 m. — 14.05,0.

Z kolei opowiada Zatopek o swoim treningu:

— Biegam codziennie na pełny „gaz" 5 x 200 m, 20 x 400 m i 5 x 200 m, przeplatając każde 200 i 400 m. wolnym biegiem. Przed olimpiadą stosowałem tę samą „receptę", zwiększając stopniowo do 40 x 400 m.

Po niedzielnym maratonie Zatopek już nazajutrz odbył trening.

O zawodniku radzieckim Anufriewie Zatopek jest zdania, że jego pierwszy poważny międzynarodowy start nie ujawnił w pełni klasy tego doskonałego biegacza. Dużą przyszłość przepowiada Zatopek Schademu, któremu — jak mówi Zatopek — na olimpiadzie nie dopisały nerwy. Zapytany o przyszłość Graja, Zatopek odpowiada krótko:

W pierwszym moim międzynarodowym starcie w Oslo przebiegłem 5.000 m. w 14.25, zaś Graj miał na olimpiadzie czas 14.30. Wszystko zależy od pracy nad sobą...

(St. LEWANDOWSKI).

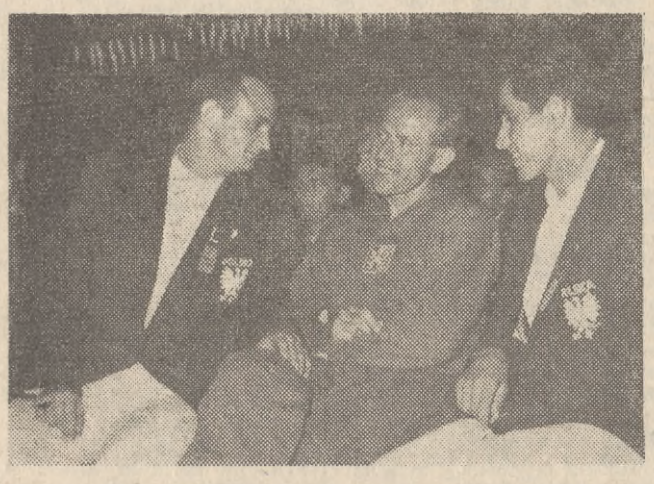

Uroczystą akademią uczcili polscy olimpijczycy Święto 22 Lipca, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Zlot Młodych Przodowników.

Na akademię przybyli przedstawiciele ekip zagranicznych, a wśród nich: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Finlandii, Bułgarii, Rumunii, Chin Ludowych i Korei.

Na zdjęciu: Szczególnie serdecznie w czasie uroczystości podejmowany był przez zawodników polskich bohater Olimpiady w Helsinkach, słynny Emil Zatopek. Widzimy go w czasie rozmowy z Machem (na lewo) i Grajem.

Na olimpijskim ringu

Wyniki walk odbytych w środę 30 bm. wieczorem: (zwycięzcy na pierwszym miejscu).

W. LEKKOPÓŁŚREDNIA:

Miednow (ZSRR) — Ambruz (Rum.) t.k.o. w 3 rundzie, Weissman (Fr.) — Sovljanski (Jug.), Milligan (Irl.) — van Klaveren (Hol.), Atkins (USA — Carrizales (Wenezuela), Visintin (Wł.) — Curet Alvares (Porto Rico), Webster (Płd. Afr.) — Waterman (Angl.).

W. PÓŁŚREDNIA:

Chychła (Polska) — Davalos (Meksyk), Szczerbakow (ZSRR) — van der Linde (Płd. Afr.) — k.o. w 2 rundzie, Torma (CSR) — Gage (USA), Heideman (Niemcy zach.) — Linca (Rum.) — t.k.o. w 1 rundzie, Jorgensen (Dan.) — Malmikowski (Finl.), Vescovi (Wł.) — Gunarsson (Szwecja) w. o.

W. LEKKOŚREDNIA:

Spassoff (Bułg). — Kontula (Finl.), Papp (Węgry) — Chase (Kan.) — k.o. w 2 rundzie.

W. ŚREDNIA:

Wermhoener (Niemcy zach.) — Koutny (CSR), Niiloff (Bułg.) — Gooding (Angl.).

Skandaliczne sędziowanie na meczu szermierczym Polska — USA

Polscy szabliści, którzy zakwalifikowali się do półfinału turnieju olimpijskiego, stanęli w środę 30 ub. m. do ciężkiego spotkania ze zdobywcą brązowego medalu na poprzedniej olimpiadzie — drużyną USA. Po dramatycznych, pełnych, emocji walkach, Polacy przegrali 6:10.

Nasza młoda drużyna mimo porażki, zaprezentowała się bardzo dobrze i była równorzędnym przeciwnikiem. O zwycięstwie Amerykanów zadecydowały nie tyle ich większe umiejętności, ile stronnicze werdykty części sędziów, faworyzujących w widoczny sposób zawodników USA.

W spotkaniu Pawłowski — Kwartler, na skutek orzeczeń sędziów nie uznano Polakowi 6-ciu kolejnych tuszy. Polak mimo to wygrał spotkanie. Po tej walce Polska prowadziła 4:3. Wyrównanie dla USA zdobył Nyilas, zwyciężając najsłabszego w drużynie Twardokęsa 5:3.

Na planszę wchodzą teraz najlepsi zawodnicy obu drużyn: Zabłocki i Worth. Polak z miejsca atakuje i szybkimi, pełnymi dynamiki fleszami zdobywa prowadzenie 2:1. Amerykanin jednak wyrównuje, a następnie prowadzi 3:2. Zabłocki nie rezygnuje jednak ze zwycięstwa, wyskakuje do przodu i trafia Wortha w maskę, jednak sędziowie i tym razem „nie widzą" tuszu. To samo powtarza się przy następnym ataku Polaka. Zabłocki jest zdenerwowany krzywdzącymi werdyktami sędziów. Wykorzystuje to Amerykanin i zdobywa 5-ty tusz, wygrywając spotkanie.

Po walce Zabłocki podchodzi do Amerykanina i podaje mu rękę. Zawodnik USA ostentacyjnie odwraca się. Tym, wybitnie niesportowym, zachowaniem, Amerykanin wystawił sobie jak najgorsze świadectwo i wywołał żywe oburzenie widzów.

Młodzi zawodnicy drużyny polskiej nie wytrzymują nerwowej atmosfery meczu, spotęgowanej niesłusznymi werdyktami sędziów i przegrywają większość swych walk.

W drugim spotkaniu Polacy, mimo dobrej postawy, przegrywają z Włochami 5:11. W meczu tym wyróżnił się Pawłowski, który pokonał doskonałego Ferrari 5:2, oraz Zabłocki, który zwyciężył Nostini 5:4 i Darę 5:1. Porywającą walkę stoczył Zabłocki z trzykrotnym mistrzem świata i wicemistrzem Olimpiady Londyńskiej Pintonem. Włoch prowadził już dwoma tuszami, jednak Polak przeszedł do wspaniałego ataku i wyrównał na 4:4. Zabłocki przegrał ostatecznie spotkanie 4:5. (Żrobik).

Finałowe spotkania w szabli

W środę rozpoczęły się finałowe spotkania w szabli drużynowej. Czterej finaliści: Węgry, Włochy, USA i Francja rozgrywali mecze systemem „każdy z każdym". Wyniki były następujące: Węgry — USA 13:3, Włochy — Francja 13:3, Węgry — Francja 13:3, Włochy — USA 12:4.

Po tych spotkaniach Włochy i Węgry mają po dwa zwycięstwa. O pierwszym miejscu w turnieju zdecydują jeszcze spotkania Węgry — Włochy, a o trzecim USA — Francja.

Wczoraj otrzymaliśmy kartę z pozdrowieniami od sportowców Wybrzeża, przebywających na Olimpiadzie w Helsinkach. A oto jej treść:

„Uczestnicy XV Igrzysk Olimpijskich z Wybrzeża przesyłają gorące sportowe pozdrowienia wszystkim sportowcom, działaczom i społeczeństwu naszego województwa".

Kartę podpisali: Chychła, Antkiewicz, Kudłacik, Kielas, Korban, Krawczyk, Krzyżanowski, Stefaniuk i Michowski.

Program radiowy

PIĄTEK dnia 1 sierpnia 1952 r.

7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.25 — Muzyka. 8.30 — Aud. dla obozów i kolonii letnich. 11.35 — Wiad. Wybrzeża. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Marsze i pieśni. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Muzyka. 14.00 — Dziennik. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Koncert orkiestry. 15.00 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Recital skrzypcowy Jana Wawrzyniaka, Karol Baryła — fortepian. 16.21 — Symf. muzyka polska. 17.00 — Wiad. 17.15 — Pop. muzyka symf. 17.45 — Korespondencja z zagranicy. 18.00 — Muzyka polska. 18.20 — Lehar — wiązanka melodii z opt. „Paganini". 18.30 — Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 — O tym i owym — aud. Jacka Wołowskiego. 19.00 — Amatorskie zespoły świetlicowe. 19.15 — Przegląd Wydarzeń. 20.00 — Koncert masowy. 20.40 — Aud. literacka. 20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka rozr. 22.00 — Reportaż z Olimpiady. 22.30 — Koncert zespołu Wasiaka. 23.10 — Dawna muzyka polska. 23.50 — Ost. wiad. 24.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego przyjmie od zaraz Robotnicza Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewkarska Gdańsk-Wrzeszcz, Słowackiego 14 tel. 411-29. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 987-K

Głównego księgowego, referenta transportowego, maszynistkę, starszego mechanika, ślusarza i 2 robotników — hodowców do tuczarni świń zatrudni Powiatowy Zakład Mleczarski w Gdańsku z siedzibą w Różynach, st. kol. Kleszczewo — dojazd pociągiem z Gdańska i Tczewa 25 minut. 997-K

Dwóch uczni do zawodu tapicerskiego przyjmę. Wiadomość: Gdynia, ul. Migały 45. 2543-G

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM głęboki wózek lub zamienię na sportowy. Gdynia, Kapitańska 12-1. 2537-G

SPRZEDAM maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek uniwersalną. Wiadomość Sopot, ul. Grunwaldzka Nr 71 m. 1 wejście od Traugutta. 748-P

SPRZEDAM wóz gumiony. Cisowa, ul. Morelowa 4 (za torami kolejowymi). 2541-G

SPRZEDAM dwie maszyny do szycia żagli i mereżkarkę. Telefon 15—61, Gdynia. 2544-G

SPRZEDAM motocykl „Victoria" 200 cm Wrzeszcz, ul. Smoluchowskiego 4 m. 6 tel. 317-08. 2771-G

SPRZEDAM owczarki alzackie (szczenięta) Gdańsk — Wrzeszcz, Wajdeloty 29 m. 1. 2760-G

KUPNO

NAMIOT dwuosobowy kupię, tel. 316-71 godz. 7—9. 757-P

KUPIĘ zaraz konną żniwiarkę łąkową, używaną. Adres poczta Brodnica Górna, pow. Kartuzy. 753-P

KUPIMY magiel elektryczny 220V na prąd zmienny. Mogileńska Spółdzielnia Spożywców. 999-K

LOKALE

MIESZKANIE trzech pokojowe (wygody, mały metraż, piece — Świętojańska) zamienię na takie same (duży metraż, centralne ogrzewanie) Gdynia Warunki do omówienia Zgłoszenia godz. 17 — 19. tel. 51-25. 2529-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia na pokój kuchnię duże Wrzeszcz, Brzozowa 3a m. 9. 756-P

MIESZKANIE dwa pokoje, kuchnia Oliwa zamienię na Orłowo lub Gdynię. Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki" pod „Ina". 2772-G

ODSTĄPIĘ dwupokojowe mieszkanie m-c sierpień. Wiadomość Gdańsk Malczewskiego 128c. 2780-G.

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego dla inżyniera pracującego w ZUD. zgłaszać „Dziennik Bałtycki" Gdańsk „inżynier", lub telefon 336-83. 1000-K

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna Sopot Paderewskiego 11a. 2545-G

POTRZEBNY czeladnik piekarski od zaraz. Czyż Jan Stare Pole, pow. Malbork. 742-P

POTRZEBNA pani do ładnego podnoszenia oczek. Wrzeszcz, Barlickiego 12. 758-P

POTRZEBNA gosposia do domu inżyniera. Wrzeszcz. ul. Kliniczna 1b m 9. 2747-G

ZGUBY

ZGUBIONO wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Wodowski Ryszard zamieszkały Kraszewo, pow. Działdowo. 755-P

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę „Naprawa Maszyn Rolniczych" W. Żyżun, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Libermana 30 tel. 410-87. 759-P

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 51 wydaną przez PLPO na nazwisko Murawska Lucyna. 2778-G

ZGUBIONO zaświadczenie nr 1053 o depozycie książki wojskowej wydane przez PLO na nazwisko Kubiak Feliks. 2536-G

PETSCH Bronisław, zam. Gdynia - Chylonia, Pucka nr 100 zgubił kartę meldunkową. G-2538

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na przyczepę marki „Linder" nr rej. 05-115. Jedności Rybackiej. 2546-G

ZGINĘŁA karta meldunkowa na nazwisko Nikiel Joanna, Wrzeszcz, Sienkiewicza 6. 2770-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Muschke Krystyna, Gdańsk Siedlce, Pobiedzisko 10 — 5. 2773-G

ZGUBIONO karte wstępu 1917 Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego Gdańsk — Trojan Górna Helena. 2775-G

SKRADZIONO legitymację służbową wydaną przez Państwowe Liceum Muzyczne Sopot i odcinek z ankietyzacji nazwisko Zaleska Wanda. 2776-G

ZAGUBIONO portfel czarny, kartę meldunkową, zaświadczenie złożenia ankiety, legitymację służbową nr 49, legitymację Związkową nr 146.279 na nazwisko Świstelnicka Stefania. 2777-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety na nazwisko Zieliński Alfons, zam. Rumia, Zbychowska 25. 2535-G

ZGUBIONO kartę zameldowania oraz potwierdzenie złożenia dokumentów do ankiety na nazwisko Odrowąż Maria. 2779-G

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich komplet rozpoczynam 4 sierpnia Wrzeszcz Pileckiego 4 dojście Morską. 2620-G

KORESPONDENCYJNIE! — Księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Informacje Łódź skrzynka 57. 998-K

RÓŻNE

ECERDELTERRIER roczny przybłąkał się 22. 7. od dnia 3. 8 uważam za własność i sprzedam Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 26a — 7. 754-P

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-11761 — zam. 2581 Druk. GZG „Dom Prasy" — Gdańsk